

## Na straży wizerunku narodu. Cenzura w latach sześćdziesiątych wobec stosunków polsko-żydowskich w czasie II wojny światowej

**Słowa kluczowe:** cenzura, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie, II wojna światowa, okupacja

**Keywords:** censorship, Jews, Polish-Jewish relations, the Second World War, occupation

„Szczególną czujność wzbudzają materiały omawiające problem: społeczeństwo polskie a Żydzi” — oceniało kierownictwo Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (dalej: GUKPPiW) w październiku 1967 r.<sup>1</sup> Do utworów, które znalazły się „na indeksie”, należało jedno z najbardziej znanych opowiadań Jarosława Iwaszkiewicza, *Wzlot*, napisane jako odpowiedź na słynny *Upadek* Alberta Camusa<sup>2</sup>. Jest to monolog dosyć prostego człowieka, o niezbyt świetlanym życiorysie, wygłaszany w podrzędnym barze w trakcie picia ogromnych ilości wódki, a w istocie przejmująca parabola polskiego losu w czasie wojny i pierwszego powojennego dziesięciolecia, daleka zarówno od paradygmatów narodowego heroizmu, jak i socjalistycznej ideologii.

*Wzlot* został opublikowany w redagowanej przez Iwaszkiewicza „Twórczości” w grudniu 1957 r., a ponad dziesięć lat później miał być włączony do wielotomowej edycji opowiadań planowanej przez „Czytelnika”. Cenzura nie wyraziła jednak zgody. Na naradzie jej kierownictwa w styczniu 1968 r. zdecydowano, że „w przygotowywanym wyborze opowiadań Iwaszkiewicza nie zostanie umieszczona jego nowela *Wzlot*”<sup>3</sup>. Dla takiej decyzji musiały być poważne powody, biorąc pod uwagę, że Iwaszkiewicz był prezesem Związku Literatów Polskich, pisarzem hołubionym przez władze, którego siedemdziesięciolecie zaledwie kilka lat wcześniej rządzący uczcili nadaniem mu orderu Budowniczego Polski Ludowej

---

<sup>1</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/36, Notatka z narady roboczej w dniu 2.X.1967 r. poświęconej omówieniu bieżących problemów pracy GUKPPiW, k. 29.

<sup>2</sup> IWASZKIEWICZ 2010, s. 219.

<sup>3</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/36, Notatka z narady w dniu 9 stycznia 1968 r. poświęconej omówieniu bieżących problemów GUKPPiW, k. 54.

i hucznym przyjęciem w Belwederze, podczas którego pochwalne przemówienie wygłosił sam Władysław Gomułka<sup>4</sup>.

Ostatecznie *Wzlot* znalazł się w trzecim tomie *Opowiadań Zebranych*, wydanych przez „Czytelnika” w 1969 r. Autor zapewne odwołał się do czynników wyższych niż kierownictwo cenzury. W jej materiałach znajdują się wzmianki na temat interwencji podejmowanych w Wydziałach Kultury bądź Nauki Komitetu Centralnego PZPR przez autorów tekstów wstrzymywanych bądź okrajanych przez cenzorów<sup>5</sup>. W przypadku Iwaszkiewicza mógł to być jeszcze wyższy szczebel polityczny, choć to tylko domniemania, gdyż nie udało się odnaleźć żadnych dokumentów poświadczających odbycie rozmów na ten temat. W dziennikach pisarza znajduje się tylko enigmatyczny wpis (z 30 października 1968), który zapewne odnosi się do tej właśnie sprawy:

[...] wysłuchanie wczoraj „dyskusji literackiej” w telewizji z Putramentem i J[anem] Z[ygmuntem] Jakubowskim mogło przyprawić o ciężką chorobę. O Jezuu, jakie to głupie i jakie potwornie zakłamanie. Że nie ma *Lalki*, że nie ma *Ludzi bezdomnych*, że nie ma *Przedwiośnia*. Ależ to było zawsze przeciw czemuś, a spróbuj teraz napisać coś przeciw społeczeństwu, rządowi, warunkom bytu. Jest się już wewnątrznie precenzurowanym. A jeżeli napisze się *Wzlot*, to jest on pomijany całkowicie i osnuty znową złą milczenia<sup>6</sup>.

*Wzlot* został opublikowany, ale nie obyło się bez koncesji ze strony słynnego pisarza, o których najwyraźniej nie chciał wspominać nawet w swoim dzienniku. Gdy porównać oryginalną wersję opowiadania z *Twórczości* i późniejsze o dwanaście lat wydanie „Czytelnika” znajdziemy znamienne różnice. W tej pierwszej narrator wspomina o zabiciu Żyda w pobliżu jego domu. Plama krwi, która po nim została, „nie chciała wsiąknąć”. „Ja się cioci pytałem: «a dlaczego ta krew nie może zniknąć pod śniegiem?» To ciocia mówi: «Pewnie o zemstę prosi». A na kim ja się będę mścił? Czy ja wiem, kto tego Żyda zamordował?»<sup>7</sup> W wersji z 1969 r. usunięto kilka zdań z tego fragmentu, w tym to, w którym pojawia się pytanie o sprawstwo zbrodni<sup>8</sup>.

Jak można się domyślać, według cenzorów mogło to być odczytane jako aluzja, że mordu dokonali Polacy. Wymagałoby to jednak bardzo dociekliwej lektury, gdyż w żadnym momencie Iwaszkiewicz tego wprost nie sugeruje i nie jest wcale oczywiste, czy taka była jego intencja. W wydaniu z 1969 r. zachowany został inny fragment, który również musiał budzić obiekcje cenzury: o płądrowaniu zwłok Żydów rozstrzelanych przez Niemców i wyrwaniu z nich dwóch złotych zębów przez narratora i jego przyjaciela. Jak na standardy drugiej połowy lat sześćdziesiątych

<sup>4</sup> Na temat relacji Iwaszkiewicza z władzami vide: RADZIWIŃ 2010; ROKICKI 2011.

<sup>5</sup> Na temat relacji między redakcjami i wydawnictwami, GUKPPiW, Komitetem Centralnym PZPR oraz organami administracji państwowej vide PAWLICKI 2001, s. 47–48.

<sup>6</sup> IWASZKIEWICZ 2011, s. 188.

<sup>7</sup> IWASZKIEWICZ 1957, s. 26.

<sup>8</sup> IWASZKIEWICZ 1969, s. 44.

było to wyjątkowe i można zakładać, że „uratowanie” tego fragmentu Iwaszkiewicz zawdzięczał swojej pozycji najsłynniejszego pisarza Polski Ludowej i ulubieńca władzy. Na marginesie można dodać, że akurat autor *Wzlotu* o losie Żydów w czasie wojny i tego, co spotykało ich ze strony polskiego otoczenia, wiedział sporo, choćby z tego powodu, że udzielał schronienia kilkorgu z nich w swoim domu na Stawisku, innym dostarczał fałszywe dokumenty i pieniądze<sup>9</sup>.

Trudno się dziwić, że w przypadku twórców o słabszej pozycji ingerencje cenzury były znacznie dalej idące i nie do odwrócenia. Zaczęły się one już zresztą na początku lat sześćdziesiątych. W pierwszych latach po Październiku można było pisać o zachowaniach Polaków wobec Żydów znacznie więcej niż w jakimkolwiek innym okresie Polski Ludowej. W 1958 r. opublikowano (w niewielkim jak na ówczesne czasy nakładzie 5 tys. egzemplarzy) dziennik Zygmunta Klukowskiego, lekarza ze Szczepieszyna na Zamojszczyźnie, jeden z najbardziej wstrząsających w polskim piśmiennictwie zapisów udziału lokalnej społeczności w dręczeniu i zabijaniu żydowskich sąsiadów<sup>10</sup>.

Ta względna otwartość trwała jednak krótko. Już w 1961 r. cenzorzy okazali się wyczuleni na obraz postaw chłopskich, które zarysował w powieści *Przełomy* Julian Gałaj. Usunięto z niej — decyzją kierownictwa GUKPPiW (konkretnie dyrektora Departamentu Publikacji Nieperiodycznych Wilhelma Strassera) — słowo „ulga”, którym autor charakteryzował odczucia chłopów w Łowickiem wobec zniknięcia Żydów deportowanych i mordowanych przez Niemców<sup>11</sup>. Książka, wydana w nakładzie 10 tys. egzemplarzy przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą, mimo ingerencji cenzury zawierała jednak opisy, które w drugiej połowie dekady nie miałyby szansy ukazać się w Polsce drukiem. Tak np. reagowali chłopcy w powieści Gałaja na dochodzące do nich pierwsze wieści o prześladowaniach Żydów:

Rozległy się półgłośnie słowa. O Żydach, o tym, że zaczyna się z nimi na dobre, że trzeba z tego skorzystać...

— A co z nimi będą robić?

— Cholera wie. Może gdzie wywiozą. Kto mądry, nałapie od nich towaru<sup>12</sup>.

W innej rozmowie wspomina się mimochodem, że gospodarz wydał Niemcom ukrywających się u niego Żydów. Jeden z chłopów komentuje to w następujący sposób: „Che, che, che! — roześmiał się beztrąsko Konus — Nanięśli chłopu złota, to chciał się ich... to... pozbyć”<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> RADZIWIŃ 2010, s. 159–163.

<sup>10</sup> KLUKOWSKI 1958. Kolejne wydanie, obejmujące także okres powojenny, ukazało się dopiero w 2007 r.

<sup>11</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/368, Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowiska w Krakowie, Recenzja „Przełomów” Juliana Gałaja, b.d., k. 81.

<sup>12</sup> GAŁAJ 1961, s. 47

<sup>13</sup> GAŁAJ 1961, s. 128.

W książce jest też kilkustronicowy opis — być może najbardziej szczegółowy w polskiej literaturze pięknej — obławy na Żydów, przeprowadzonej przez żandarmów i policjantów granatowych, w której brali też udział miejscowi chłopci. Zakończyła się ona schwytaniem trójki żydowskich dzieci ukrywających się w lesie i zastrzeleniem ich przez polskich policjantów<sup>14</sup>.

Innym przykładem, z jednej strony ingerencji cenzury, a z drugiej wciąż istniejącej w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych możliwości poruszania drażliwych kwestii, jest powieść Koppela Holzmana *Jeśli Cię zapomnę...* Odwołując się do autentycznych przeżyć autora, opisuje ona ukrywanie się grupy Żydów na wsi pod Borysławiem. Cenzor zakwestionował fragment, w którym „autor mówi, że Polacy i Ukraińcy z radością i rozbawieniem patrzyli jak w jakimś konkretnym przypadku masakrowano Żydów”. Jego zastrzeżenia budziły też stwierdzenia, że Żydów najczęściej ukrywano za „wielkie pieniądze”<sup>15</sup>. Książka została wydana w 1963 r. przez „Czytelnika” w nakładzie 10 tys. egzemplarzy. Ukrywanie się jest w niej nieustającą gehenną, gospodarz (jego ukraińska narodowość zapewne powodowała większą tolerancję cenzury) znęca się psychicznie nad Żydami, którym udzielił schronienia, jedną z kobiet wykorzystuje seksualnie. Wspomniane jest też wydawanie kryjówek Żydów przez donosicieli, wymienione zostało nawet polsko brzmiące nazwisko jednego z nich<sup>16</sup>.

W latach sześćdziesiątych coraz większe znaczenie zyskiwała — odwołując się do terminu ukutego przez Marcina Żarembę — nacjonalistyczna legitymizacja władzy<sup>17</sup>, a więc odwoływanie się przez rządzących do tradycji narodowych, w obrębie których naczelne miejsce zajmowały walka i męczeństwo z czasów II wojny światowej. Po ponad dziesięciu latach praktycznej bezczynności, na początku lat sześćdziesiątych działalność wznowiła Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich i komisje okręgowe. Podjęto dziesiątki nowych śledztw dotyczących zbrodni z czasów okupacji<sup>18</sup>. W tym samym czasie zintensyfikowała swoją działalność Rada Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa, która w całym kraju przystąpiła do porządkowania dotąd często zaniedbanych albo wręcz zapomnianych miejsc zbiorowych egzekucji i walk partyzanckich, w których teraz umieszczano pamiątkowe tablice czy wznoszono pomniki, skupiając wokół tych działań szerokie grono społecznie angażujących się ludzi<sup>19</sup>. Związek Bojowników o Wolność i Demokrację otworzył szeroko swe podwoje dla byłych żołnierzy Armii Krajowej, a publiczna rola tej monopolistycznej organizacji kombatanckiej wzro-

<sup>14</sup> GAŁAJ 1961, s. 101–105.

<sup>15</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/2994, Recenzja, 16 VIII 1963, k. 59.

<sup>16</sup> HOLZMAN 1963.

<sup>17</sup> ZAREMBA 2001.

<sup>18</sup> Na ten temat vide JASIŃSKI 2018.

<sup>19</sup> O tych działaniach w każdym numerze obszernie informował (poświęcając tej tematyce całą kolumnę) periodyk „Za Wolność i Lud”, organ Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

sła odkąd na jej czele w 1964 r. stanął wpływowy minister spraw wewnętrznych Mieczysław Moczar<sup>20</sup>. Ten ostatni uchodził za przywódcę najbardziej dynamicznej grupy w aparacie władzy, nazywanej „partyzantami” (ze względu na walkę Moczara i części jego akolitów w szeregach Gwardii i Armii Ludowej), chętnie wykorzystującej pamięć II wojny światowej, a z czasem także wątki antysemickie, dla budowania społecznego poparcia<sup>21</sup>.

Ta postępująca zmiana atmosfery politycznej i społecznej znajdowała swoje odbicie w działaniach cenzury. „Ducha czasu” dobrze oddawał protokół z narady krajowej GUKPPiW i urzędów wojewódzkich, która odbyła się w grudniu 1966 r. z udziałem przedstawicieli najwyższych władz partyjnych.

Na problemy światowe nakładają się nasze własne. W tej sytuacji istotna jest intensyfikacja pracy politycznej, dbałość o ducha społeczeństwa — dowodził jeden z dyrektorów departamentów GUKPPiW — Trzeba je mobilizować. Tezy nihilistyczne godzące w patriotyzm są wyrazem ślepoty politycznej. Takie tezy, że «duma narodowa to krok do nacjonalizmu» /?/ [tak w protokole — przyp. P.M.], to demobilizacja społeczeństwa, bo wokół czego możemy mobilizować społeczeństwo, jeśli nie wokół idei patriotyzmu<sup>22</sup>.

Jak w praktyce wyglądała obrona „dumy narodowej”, może pokazywać przypadek artykułu Andrzeja Szczypiorskiego (*O historii — intymnie*) niedopuszczonego do druku w piśmie „Argumenty” w grudniu 1967 r. Powodem było „minimalizowanie roli patriotycznego zaangażowania”, jak wyjaśniono w dość dziwacznej urzędowej nowomowie. Konkretniej winą Szczypiorskiego było wskazanie na cenę, jaką Polacy zapłacili za swój opór w czasie wojny. Według cenzury autor dokonuje

swoistego rozrachunku z heroiczną postawą zajętej przez młode pokolenie Polaków w czasie okupacji. Jest skłonny przyznać, że męstwo żołnierza polskiego we wrześniu 1939 r., olbrzymi wysiłek ruchu partyzanckiego i wkład militarny w 45 roku jest wprawdzie olbrzymi i niewątpliwy, ale równocześnie podkreśla, że „przecież zginęła cała masa młodych ludzi, zdrowych, dzielnych, miłujących swój kraj — w innych krajach europejskich nie ginęli, przeżyli, żyją do dziś i cieszą się wolnością oraz pokojem”<sup>23</sup>.

W latach 1967–1968, gdy przez Polskę przetaczała się kampania „antysyjonistyczna”, a w instytucjach publicznych odbywały się czystki wśród osób pochodzenia żydowskiego, cenzura sterowała nie tylko publikacjami odnoszącymi się do bieżącej sytuacji, lecz także wiele uwagi poświęcała okresowi II wojny światowej,

<sup>20</sup> Vide WAWRZYŃIAK 2009.

<sup>21</sup> Na temat Moczara i partyzantów vide: LESIAKOWSKI 1998; SIEMIĄTKOWSKI 2018.

<sup>22</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/45, Protokół z narady krajowej naczelników wojewódzkich urzędów kontroli prasy, publikacji i widowisk odbytej w dniach 14–15 grudnia 1966 r., k. 75.

<sup>23</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/118, Sprawozdanie z działalności Departamentu Prasy, Radia i Telewizji za 1967 rok, k. 101.

stojąc na straży pożądanego obrazu relacji polsko-żydowskich, a także właściwych proporcji w pisaniu o cierpieniu obu nacji.

„Niestety, wielokrotnie trzeba było ingerować w tekstach różnych utworów literackich, w których autorzy usiłowali zarzucić narodowi polskiemu antysemityzm w czasie okupacji, a w niektórych wypadkach także i po wojnie” — konstatowano w sprawozdaniu GUKPPiW za rok 1968<sup>24</sup>. W kolejnym roku nie było lepiej:

w kilkunastu przypadkach miały miejsce fakty zgłaszania pozycji książkowych traktujących bądź w aspekcie historycznym, bądź też w odniesieniu do czasów ostatniej wojny problem stosunków między Żydami a Polakami. Niestety, brak rozwagi politycznej, czy też duża nieodpowiedzialność ze strony niektórych wydawnictw musiała doprowadzić do niedopuszczenia kilku pozycji do druku i przeprowadzenia licznych, obszernych ingerencji w kilkunastu innych pozycjach<sup>25</sup>.

Warto podkreślić, że kampania „antysyjonistyczna” w mediach została wyhamowana pod koniec czerwca 1968 r., kiedy to władze partyjne wprowadziły zapis, zgodnie z którym „syjonizm” jako zagrożenie, a także „żydowskie pochodzenie” przeciwników politycznych czy osób zwalnianych ze stanowisk nie powinny być eksponowane<sup>26</sup>. W przypadku utworów podejmujących tematykę historyczną, a przede wszystkim II wojny, nastawienie nie uległo jednak zmianie i znacznie dłużej obowiązywały wzorce wypracowane w latach 1967–1968.

W jednym artykule niemożliwe jest przedstawienie wszystkich ingerencji cenzury, poprzestaniemy zatem na przedstawieniu przykładów, które pokazują, jak próbowano modelować postrzeganie przeszłości przez polskie społeczeństwo. Obejmowały one zarówno literaturę piękną, film, jak i prace naukowe. Dobry wgląd w działania cenzury daje opowiadanie niezbyt znanego autora, Wincentego Burka, zatytułowane *Ścigany*, które miało wejść w skład zbioru zatytułowanego *Nawałnica*<sup>27</sup>. GUKPPiW potraktował je jako przypadek instruktażowy dla wszystkich cenzorów, dzięki czemu mamy unikalną okazję zapoznać się zarówno z oryginalnym tekstem, jak i działaniami redaktorów Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, którzy próbowali go „ratować” jeszcze przed przekazaniem do cenzury, co pokazuje jeszcze jeden, „wewnętrzny” poziom kontroli.

Bohater tego krótkiego utworu jest żydowskim sklepikarzem o nazwisku Boruch, „ści-ganym podczas wojny zarówno przez Niemców, jak i Polaków i poszukującym schronienia w rodzinie chłopskiej” — jak lapidarnie to ujął Departament Publikacji Nieperiodycznych<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/ 117, Sprawozdanie z działalności Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk za rok 1968, k. 95.

<sup>25</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/117, Sprawozdanie z działalności Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk za rok 1969, k. 150–151.

<sup>26</sup> STOLA 2000, s. 245.

<sup>27</sup> BUREK 1969.

<sup>28</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/2978, Informacje Departamentu Publikacji Nieperiodycznych. Zeszyt 2, maj 1969, k. 47.

Dobrzy ludzie pozwalają mu ukryć się w chlewie, żywią go. Boruch w nieodpowiedni sposób opisuje jednak swoją tułaczkę w rozmowie z gospodarzem, czemu stara się zaradzić redaktor wydawnictwa. Usuwa wiele fragmentów jego opowieści, jak np. ten: „A miałem takie dobre kryjówki, słono zapłacone. Dzisiaj nie mam już czym płacić. A oni myślą, że ja mam jeszcze złoto, dolary...”<sup>29</sup>.

Inne usunięte fragmenty mówią o bandzie, która poszukuje w całej okolicy ukrywającego się Żyda, bije gospodarzy podejrzewanych o udzielanie mu pomocy, by wymusić informacje, gdzie się schronił. Aby uniknąć zdemaskowania, chłop przechowujący Borucha wyprowadza go z obejścia i prowadzi na pole, gdzie ma się on schować w snopie siana. Opowiadanie kończy się sceną odchodzącego Żyda i reakcją na to gospodyni: „głos uwiąż jej w gardle. W sercu wylągł się ciężący się smutek i wstyd. Za ludzi wstyd, którzy są źli i okrutni”<sup>30</sup>.

Wydawnictwo usunęło fragment po słowie „smutek”, ale ta ostrożność, podobnie, jak i wszystkie inne redakcyjne skreślenia, nie przekonały cenzury, która nie dopuściła całego opowiadania do druku. „Na marginesie tego opowiadania — instruował Departament Publikacji Nieperiodycznych — przypominamy Towarzyszom cenzorom o konieczności eliminowania utworów usiłujących przedstawiać zachowanie się społeczeństwa polskiego podczas okupacji w krzywdzący lub szkalujący sposób, niezależnie od tego w jaki kształt artystyczny zostałyby przybrane”<sup>31</sup>.

GUKPPiW nie dopuścił też do wznowień licznych utworów literackich, wydanych na początku dekady. Taki los spotkał m.in. zbiór opowiadań Jana Kurczaba *Wojna nie zabija matek*, opublikowany przez Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej<sup>32</sup>. Jest tam mowa o tym, jak po rozstrzelaniu miejscowych Żydów mieszkańcy wsi przejmują ich dobytek: „Chowali ich pod lasem, na górcie. Tak kazał wójt. A dwóch Niemców pilnowało. A baby — tak powiadają wsiowi — dobrały się jak tylko Niemcy pojechali, do pożydowskiej schedy. — He he — wargi starego skrzywiły się w głupim uśmiechu — co kto złapie, to jego”<sup>33</sup>. W innym miejscu narratorowi, uciekającemu Żydowi, schronienia nawet na jedną noc odmawia jego polska znajoma<sup>34</sup>.

W niektórych przypadkach niemożliwe jest dzisiaj nawet ustalenie, jakie konkretnie fragmenty wzbudziły sprzeciw cenzorów. Na liście utworów zarzucających „narodowi polskiemu antysemityzm w czasie okupacji” znalazł się *Rynek Kazimie-*

<sup>29</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/2978, Informacje Departamentu Publikacji Nieperiodycznych. Zeszyt 2, maj 1969, k. 53.

<sup>30</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/2978, Informacje Departamentu Publikacji Nieperiodycznych. Zeszyt 2, maj 1969, k. 62.

<sup>31</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/2978, Informacje Departamentu Publikacji Nieperiodycznych. Zeszyt 2, maj 1969, k. 47.

<sup>32</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/117, Sprawozdanie z działalności Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk za rok 1968, k. 95.

<sup>33</sup> KURCZAB 1962, s. 80.

<sup>34</sup> KURCZAB 1962, s. 92–93.

rza Brandysa<sup>35</sup>. Ukazał się on jednak w „Czytelniku” pod koniec 1968 r.<sup>36</sup> Autor w rozmowie z Elżbietą Sawicką, towarzyszącej drugiemu wydaniu z lat dziewięćdziesiątych, mówił, że książkę cenzura „mocno posiekała”, ale nie był w stanie przywrócić pierwotnego jej kształtu, gdyż rękopis się nie zachował, a poszczególnych skreśleń najwyraźniej nie zapamiętał<sup>37</sup>. Brandys w *Rynku* obszernie cytuje fragmenty wspomnianego wcześniej dziennika Klukowskiego, więc być może cenzura usunęła te, w których doktor ze Szczebrzeszyna notował wymierzone w Żydów zachowania mieszkańców miasteczka, ewentualnie komentarz do nich pisarza, ale to tylko przypuszczenie, gdyż nie udało się odnaleźć w materiałach GUKPPiW bardziej szczegółowych zapisów.

Cenzura wielką uwagę poświęcała też filmowi. Największą jej ofiarą była *Długa noc* Janusza Nasfetera, nakręcona w 1967 r. (na motywach powieści *Noc* Wiesława Rogowskiego wydanej w 1961 r.). Najpierw usuwano z niej poszczególne sceny, ale ostatecznie zdecydowano, że film nie może trafić do kin. Jak stwierdzili cenzorzy,

budzą obiekcje sceny wskazujące na niechętny, a nawet wrogi stosunek niektórych bohaterów filmu do skrywającego się w małym miasteczku Żyda, co wyraża się również w chęci zadenuncjowania go przed policją. W filmie tym podważona jest również bezinteresowność w niesieniu pomocy Żydom. Między innymi pokazano poszukiwanie złota i kosztowności w pomieszczeniu, w którym ukrywał się Żyd<sup>38</sup>.

Filmu nie uratowało nawet to, że pozytywnym bohaterem jest młody komunistyczny konspirator, który ukrywa w swoim mieszkaniu Żyda, a na końcu ratuje go, prowadząc do partyzanckiego oddziału w lesie. Obraz Nasfetera można też odczytać jako oskarżenie małomiasteczkowej katolickiej społeczności, jest w nim kilka raczej nieprzypadkowych scen rozgrywających się w kościele, ksiądz ukazany został w niepochlebnym świetle. Kobieta domagająca się wyrzucenia Żyda z domu, a potem szukająca kosztowności, nieustannie się modli. Mimo wpisywania się w propagandowe wzorce lat sześćdziesiątych — walka z kościołem, kult komunistycznej partyzantki — film nie miał szans u cenzorów, którzy stanęli w obronie wizerunku lokalnej wspólnoty, nawet bardzo odległej od pożądaných ideologicznych wzorców. *Długa noc* okazała się jednym z najdłużej czekających na wyzwolenie „pułkowników” w całej historii Polski Ludowej. Weszła na ekrany dopiero jesienią 1989 r.<sup>39</sup>

Sprzeciw cenzury wzbudził także film *Wniebowstąpienie* Jana Rybkowskiego z 1968 r., oparty na opowiadaniu Adolfa Rudnickiego, przedstawiający historię mło-

<sup>35</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/117, Sprawozdanie z działalności Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk za rok 1968, k. 94–95.

<sup>36</sup> BRANDYS 1968.

<sup>37</sup> BRANDYS 1994, s. 9.

<sup>38</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/3290, Przegląd Nr 3/67, Ingerencje w zakresie filmu, widowisk oraz czasopism teatralnych i filmowych za okres kwiecień–czerwiec 1967 r., k. 194.

<sup>39</sup> LUBELSKI 2009, s. 252.



dego żydowskiego małżeństwa ukrywającego się w Warszawie. W tym przypadku nie chodziło o niewłaściwe zachowania Polaków (wielu z nich udziela pomocy), lecz przedstawienie ich okupacyjnego położenia jako innego niż Żydów:

W filmie tym budzi zastrzeżenie nie tyle ostro podkreślona odrębność, osamotnienie, a nawet izolacja społeczności żydowskiej, co tło na którym egzystencja tej społeczności jest pokazana. Tłem tym oczywiście jest polskie społeczeństwo, które żyje dostatnio i w spokoju (wille w Otwocku w kwitnących sadach i ogrodach). Jedynym niebezpieczeństwem grożącym Polakom ze strony okupanta jest przechowywanie Żydów [...]. Film zaczyna się od wkroczenia Niemców do Lwowa i masowych aresztowań oraz rozstrzeliwania Żydów. Wiadomym jest, że we Lwowie aresztowano i rozstrzelano dużą grupę polskiej inteligencji. Sielanka okupacyjna w odniesieniu do polskiego społeczeństwa jest głównym argumentem przeciwko wprowadzeniu filmu na nasze ekrany<sup>40</sup>.

*Wniebowstąpienie* miało więcej szczęścia niż *Długa noc*. Po wprowadzeniu „poważnych poprawek” film wszedł na ekrany w listopadzie 1969 r. W ostatecznej wersji wspomina się w nim o aresztowaniu polskich profesorów we Lwowie, w części warszawskiej znalazły się sceny, w których mowa o rozstrzeliwaniach Polaków w odwecie za działania ruchu oporu, pokazane zostały zatrzymanie przez Niemców konspiratora, wykonywanie na murach znaku Polski Walczącej, a także zniszczone ustawiane na ulicy w miejscu egzekucji.

Cenzura zajmowała się nie tylko filmami nowopowstającymi, lecz także powracała do tych, które nakręcono znacznie wcześniej i które nie budziły wtedy kontrowersji, a nawet spotykały się z oficjalnym uznaniem i otrzymywały nagrody. Wracano nawet do produkcji sprzed kilkunastu lat, jak w przypadku filmu dokumentalnego *Pod jednym niebem* z 1955 r. w reżyserii Kurta Webera, który zdobył nagrodę na festiwalu w Karlowych Warach.

Film ten pokazuje wprawdzie tragedię Żydów w warszawskim getcie — wyjaśniali swe stanowisko cenzorzy — ale stanowi jednocześnie nie tylko wyrzut, ale i zarzut w stosunku do społeczeństwa polskiego. Nie tylko, że nie pokazuje się ani jednego przykładu pomocy Polaków dla ludności żydowskiej, ale kamera — na zasadzie kontrastu — pokazuje kilkakrotnie, z jednej strony ginących Żydów, z drugiej zaś matki i dzieci polskie — ludzi cieszących się życiem<sup>41</sup>.

Sprzeciw budziły nie tylko obrazy bezpośrednio dotyczące okresu wojny, lecz także te, które odnosiły się do niego pośrednio. Wstrzymano rozpowszechnianie

<sup>40</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/3291, Przegląd nr 3/68 ważniejszych ingerencji w zakresie publicznej działalności artystycznej opracowany przez Departament Widowisk za okres kwiecień–czerwiec 1968 r., 5 VII 1968, k. 115.

<sup>41</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/3290, Informacja na temat publicznej działalności artystycznej w zakresie ingerencji dokonanych przez Departament Widowisk GUKPPiW za okres 1.X.1966–30.IX.1967, k. 198.

filmu *Róża* Janusza Majewskiego, w 1962 r. nagrodzonego na Festiwalu Filmów Metrażowych w Krakowie, sprzedanego także dystrybutorom z innych krajów.

Film ukazuje postać polskiego Żyda — streszczał swoje zastrzeżenia GUKP-PiW — który spełniając prośbę zagranicznych krewnych zmarłej w czasie okupacji hitlerowskiej w Polsce Żydówki Róży — błądzi wiele lat po wojnie, po zdewastowanych częściowo i doszczętnie cmentarzach żydowskich na terenie Polski. Jak wiadomo dewastacje te były w głównej mierze dziełem hitlerowców, ale realizatorzy w sposób niedwuznaczny sugerują, że sprawców i winnych jest więcej. Kamera ślizga się po podwórkach chłopskich zagród, wybrukowanych nagrobkami z żydowskich cmentarzy, murowanych ogrodzeniach gospodarstw, mostkach, których budulcem stały się wyszabrowane z kirkutów płyty nagrobne<sup>42</sup>.

Cenzura interweniowała też w przypadku publikacji naukowych, nawet wtedy, gdy były przeznaczone dla bardzo wąskiego kręgu czytelników, gdy językiem publikacji był jidysz. Żydowski Instytut Historyczny przygotował w 1968 r. „Bleter far Geshikhte” (Rocznik Historyczny), w którym miało się znaleźć 176 dokumentów na temat żydowskiego ruchu oporu w Generalnym Gubernatorstwie. GUKPPiW usunął z niego „ponad 20 dokumentów, ponieważ autorzy wspomnień wyeksponowali relacje o rzekomym wrogim stosunku Polaków (głównie chłopów) do ukrywających się Żydów, o wydawaniu ich w ręce oprawców hitlerowskich itp.”<sup>43</sup>

Podobnie postąpiono z dokumentami podziemnego archiwum getta białostockiego<sup>44</sup>, przygotowywanymi do druku w 1970 r. przez Szymona Datnera. Cenzurę zbulwersowały fragmenty relacji, w których była mowa o biciu, a nawet rozstrzelaniu Żydów przez polską policję granatową, a także o wrogich zachowaniach zwykłych, „niemundurowych” Polaków (np. takie sformułowania, jak: „łapano Żydów, sztydono z nich”). Na autorze można było wymusić zmiany, nieco trudniej było w przypadku oryginalnych dokumentów. Postanowiono usunąć fotokopie tych, które miały niewłaściwą treść. Cenzor konkludował, że po takich zmianach będzie można zwolnić publikację do druku, ale konieczne będzie jeszcze dodanie przez Datnera uzupełnień do własnego tekstu. „Uzupełnienia te powinny dotyczyć stwierdzeń na temat masowej pomocy społeczeństwa polskiego dla Żydów”<sup>45</sup>.

Dokumenty z podziemnego archiwum getta ostatecznie ukazały się w jidysz (nie jako odrębna publikacja książkowa, ale w ramach kolejnego numeru periodyku

<sup>42</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/3290, Informacja na temat publicznej działalności artystycznej w zakresie ingerencji dokonanych przez Departament Widowisk GUKPPiW za okres 1.X.1966–30.IX.1967, k. 197–198.

<sup>43</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/117, Sprawozdanie z działalności Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk za rok 1968, k. 94.

<sup>44</sup> Na temat podziemnego archiwum getta białostockiego vide BAŃKOWSKA, ROMANIK 2013.

<sup>45</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/4321, Notatka: Szymon Datner. Podziemne archiwum getta białostockiego. Zbiór dokumentów, Cześć I: Białostocka prowincja, 22.04.1970, k. 121–122.

„Bleter far Geshikhte”<sup>46</sup>) oraz — w znacznie węższym wyborze — po polsku<sup>47</sup>. Interesującym uzupełnieniem tej historii jest doniesienie tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Tamara”. Datner został co prawda zmuszony do ocenzurowania swojej publikacji, redaktor techniczny „Bleter” „wyszedł jednak z założenia, że jeśli istnieje konieczność wykreślenia antypolskich akcentów, to również niewskazane jest podawanie faktów kompromitujących policję żydowską i dokonał również skreśleń o tym mówiących”<sup>48</sup>.

Godne podkreślenia jest, że cenzura w dalszym ciągu realizowała wytyczne ukształtowane w czasie antyżydowskiej nagonki z lat 1967–1968, gdy ta ostatnia została już dawno zakończona. W wydanej w 1970 r. książce Władysława Bartoszewskiego o terrorze niemieckim w Warszawie wykreślono z tytułu jednego z rozdziałów rozróżnienie na „obozy koncentracyjne” i „ośrodki zagłady”, a z tekstu również samo słowo Treblinka. Zamiast tego wprowadzono zbiorcze określenie „obozy hitlerowskie”<sup>49</sup>. Było to pokłosiem wcześniejszego ataku na Wielką Encyklopedię Powszechną, której redaktorów oskarżono o pomniejszanie martyrologii polskiej i wyolbrzymianie żydowskiej, poprzez stosowanie tego właśnie rozróżnienia i podawanie informacji, że w obozach zagłady ginęli niemal wyłącznie Żydzi<sup>50</sup>. Paradoksalnie skreślenia cenzury ostały się w nowym wydaniu *Warszawskiego pierścienia śmierci* z 2008 r.<sup>51</sup> Najwyraźniej autor nie pamiętał już dobrze ingerencji GUKPPiW i nie zachował oryginalnego maszynopisu.

Polityczno-ideologicznej kurateli podlegały stosunki polsko-żydowskie nie tylko z czasów II wojny światowej, choć ta ostatnia wywoływała największą czujność. Cenzura usuwała wzmianki także o antysemityzmie w okresie międzywojennym, co było absolutnym i mimo wszystko dość zdumiewającym wyjątkiem na tle mozolnego konstruowania „czarnego” obrazu II Rzeczypospolitej i skreślenia niemal wszystkich pozytywnych wzmianek o (niekomunistycznych) politykach działających w tamtym okresie. Z publikacji zatytułowanej *W 50 rocznicę odzyskania niepodległości*, przygotowanej w 1970 r. przez wydawnictwo „Iskry”<sup>52</sup>, usunięto następujący ustęp:

<sup>46</sup> DATNER 1970a. Dziękuję Pani Zofii Fliszkiewicz z biblioteki Żydowskiego Instytutu Historycznego za wykonanie skanów całości numeru „Bleter”, co było jedyną możliwością dotarcia do tej publikacji w warunkach pandemii.

<sup>47</sup> DATNER 1970b.

<sup>48</sup> AIPN BU 01178/1141, Wyciąg z doniesienia spisane go ze słów tw. „Tamara”, 23 stycznia 1970 r., k. 35. Dziękuję dr Helenie Datner za wskazanie tego dokumentu.

<sup>49</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/339, Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej: Władysław Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci*, 28 II 1970, k. 12. Vide BARTOSZEWSKI 1970.

<sup>50</sup> Na temat rozprawy z tzw. encyklopedystami w latach 1967–1968 vide RUTKOWSKI 2010.

<sup>51</sup> Vide „Zestawienie transportów z Warszawy do obozów hitlerowskich”, w: BARTOSZEWSKI 2008, s. 457.

<sup>52</sup> *W 50 rocznicę 1970*.

Dobrze, że przed wojną byliśmy dumni z tego, że odzyskaliśmy własne państwo, że Polska to nasz dom, wolę jej obrony wykazaliśmy we wrześniu 1939 roku. Jeśli jednak przed tą wojną studenci uczestniczyli w różnego rodzaju bojówkach, jeśli dochodziło do bicia Żydów i Ukraińców, to chyba nie mieliśmy do czynienia z objawami patriotyzmu, lecz nacjonalizmu, a nawet szowinizmu<sup>53</sup>.

Na tym tle nie była więc niczym zaskakującym ochrona Bolesława Piaseckiego, w Polsce Ludowej szefa sojuszniczego Stowarzyszenia PAX — usuwanie wzmianek o nim jako o liderze przedwojennego Obozu Narodowo-Radykalnego-Falanga, np. gdy była mowa o zamachu bombowym dokonanym w 1938 r. przez tę organizację na lokal Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi<sup>54</sup>.

Obrona narodowego wizerunku sięgała nawet XIX w. i obejmowała paradoksalnie carat. W 1969 r. GUKPPiW nie dopuścił do druku książki Artura Eisenbacha *Kwestia równouprawnienia Żydów w Królestwie Polskim*. „Publikacja stanowić może — dowodzili cenzorzy — «dobrze» udokumentowaną tezę, jakoby antysemityzm był «wynalazkiem» Polaków i Rosjan”<sup>55</sup>. Ukazała się ona na fali krótkotrwałej i ograniczonej gierkowskiej „odwilży” w 1972 r.<sup>56</sup>

\*

Artykuł ten jest tylko rekonesansem badawczym, nieobejmującym w żadnym razie całości piśmiennictwa odnośnie stosunku Polaków do Żydów w okresie okupacji, które powstawało w latach sześćdziesiątych. Mimo wszystko, w przekonaniu piszącego te słowa, dobrze pokazuje, jak w tym okresie cenzura, a w szerszym znaczeniu — władze PRL, kształtowały obraz postaw społecznych w czasie II wojny światowej. Konsekwentnemu usuwaniu wszelkich wzmianek o wrogości, a najczęściej także i o obojętności Polaków wobec Żydów towarzyszyło w drugiej połowie lat sześćdziesiątych nagłaśnianie przez środki masowego przekazu tematu polskiej pomocy dla tych ostatnich, zarówno zorganizowanej (ze strony organizacji podziemnych), jak i indywidualnej. Apogeum tych wysiłków przypadło na okres kampanii „antysyjonistycznej” lat 1967–1968, kiedy to jednym z lejtmotywów propagandy było przypomnienie o rzekomo powszechnej, masowej pomocy społeczeństwa polskiego dla Żydów, co miało świadczyć o niesprawiedliwości zarzutów o antysemityzm i jednocześnie o głębokiej żydowskiej niewdzięczności<sup>57</sup>.

<sup>53</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/3395, Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej: W 50 rocznicę odzyskania niepodległości, 15 I 1970, k. 105.

<sup>54</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/371, Sprawozdanie z kontroli prewencyjnej: Br. Ługowski, Szkolnictwo w Polsce w latach 1929–39 w opinii publicznej, 28 XI 1961, k. 107–109.

<sup>55</sup> AAN, GUKPPiW, 1102/117, Sprawozdanie z działalności Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk za rok 1969, k. 151.

<sup>56</sup> EISENBACH 1972.

<sup>57</sup> Na temat tego, jak wątki te eksploatowano w kampanii propagandowej lat 1967–1968 vide: OSEŃKA 1999; MAZUR 2004; PLOCKER 2009.

To wtedy w błyskawicznym tempie „zwiększała się” liczba Żydów uratowanych przez Polaków, przekraczając sto tysięcy (co nie miało żadnego związku z faktami), a także, oczywiście, liczba udzielających pomocy<sup>58</sup>.

To właśnie w latach sześćdziesiątych, a zwłaszcza w drugiej połowie tej dekady, doszło to ukształtowania oficjalnego kanonu mówienia o stosunku Polaków do Żydów w czasie okupacji: nie było w nim miejsca na wrogość, nie dopuszczano żadnych wzmianek o zabijaniu tych ostatnich czy wydawaniu ich w ręce Niemców, nie mówiąc o czynnym włączaniu się w zbrodnicze akcje okupantów. Był on zdominowany przez obraz masowej pomocy świadczonej przez rzeszę (w niektórych ujęciach — nawet przez setki tysięcy) rodaków.

Okres, w którym tematy te miały pierwszoplanowe znaczenie polityczne i były silnie obecne w przekazie propagandowym, trwał stosunkowo krótko, nie dłużej niż kilka lat. „Po kampanii antysyjonistycznej pod koniec lat 60. nad «kwestią żydowską» zapadła głęboka i niemal powszechna cisza. W dyskusji publicznej unikano tematu Żydów, a nawet samego słowa” — pisał Michael C. Steinlauf<sup>59</sup>. Oddziaływanie stworzonego wtedy obrazu relacji polsko-żydowskich okazało się jednak bardzo trwałe, rozciągając się na kolejne dekady PRL, a nawet pod pewnymi względami dłużej, do czasów gdy cenzury już nie było.

Tematyka relacji polsko-żydowskich w czasie okupacji była podejmowana od końca lat siedemdziesiątych w „drugim obiegu” wydawniczym, ale — jak ustalili Martyna Grądzka-Rejak i Jan Olszek — z reguły nie eksplorowano tam tematów najbardziej drażliwych<sup>60</sup>. Można zaryzykować tezę, że znacznie śmielsze — i zgodne z historyczną rzeczywistością — spojrzenie można było znaleźć w publikacjach ukazujących się w oficjalnym obiegu w pierwszych latach „odwilży” po Październiku 56’, czy nawet w tych, które były wspomniane w tym artykule, wstrzymywanych czy okaleczanych przez cenzurę w latach sześćdziesiątych.

Znamienne, że gdy w latach osiemdziesiątych doszło do ponownego wybuchu dyskusji na temat postaw Polaków wobec Żydów w czasie okupacji, też utrzymana ona była w stosunkowo bezpiecznych granicach, bez poruszania spraw najbardziej drastycznych. Z jednej strony film Claude’a Lanzmanna *Shoah* wywołał wiele głosów protestu, i to zarówno ze strony władz PRL, jak i środowisk niezależnych, zarzucających autorowi eksponowanie wypowiedzi prostych, niewykształconych Polaków, którzy nie przejawiali wobec losu Żydów współczucia, a niekiedy satysfakcję z powodu tego, co ich spotkało. Z drugiej — artykuł Jana Błońskiego z „Tygodnika Powszechnego”, *Biedni Polacy patrzą na getto*, skierował debatę przede wszystkim w stronę pytań o to, czy polska pomoc była wystarczająca, jak moralnie oceniał bierność i obojętność<sup>61</sup>.

<sup>58</sup> LIBIONKA 2008, s. 34–44.

<sup>59</sup> STEINLAUF 2001, s. 111.

<sup>60</sup> Vide: GRĄDZKA-REJAK; OLASZEK 2020.

<sup>61</sup> Na temat dyskusji wokół filmu Lanzmanna i artykułu Błońskiego FORECKI 2010, s. 132–165.

Dominujący obraz stosunków polsko-żydowskich z okresu okupacji, ukształtowany — jak wcześniej była mowa — w przeważającej mierze w latach sześćdziesiątych, zburzyły dopiero książki Jana Tomasza Grossa, poczynając od *Sąsiadów* opublikowanych w 2000 r., a następnie prace badaczy z Centrum Badań nad Zagładą Żydów, zwłaszcza te koncentrujące się na polskiej wsi i prowincji<sup>62</sup>. Można chyba zaryzykować twierdzenie, że szok i reakcje odrzucenia, które publikacje te spowodowały, byłyby znacznie mniejsze, gdyby nie wcześniejsza mozolna praca preparowania obrazu relacji polsko-żydowskich w czasie wojny. Niemal wszystko, co najważniejsze, zostało już przecież kiedyś wypowiedziane, oczywiście w formie rozproszonej, często tylko pamiętnikarskiej czy literackiej. Dla mnie nie ma bardziej wstrząsającego świadectwa niż wspomniane zapiski Zygmunta Klukowskiego, lekarza ze Szczebrzeszyna. Wszystko to jednak było usuwane, poczynając od lat sześćdziesiątych, z przekazu publicznego, a następnie zapomniane i wyparte z pamięci zbiorowej.

## WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

### ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE, MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE, RELACJE

- AAN [= Archiwum Akt Nowych w Warszawie], GUKPPiW [= Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk]  
 AIPN BU [= Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, oddział w Warszawie]  
 PLOCKER 2009 = Anat Plocker, „«Zionists to Dayan». The Anti-Zionist Campaign in Poland 1967–1968” [niepublikowana praca doktorska obroniona na uniwersytecie Stanford]

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

- BAŃKOWSKA, ROMANIK 2013 = Aleksandra Bańkowska, Weronika Romanik, *Podziemne Archiwum Getta Białostockiego. Archiwum Mersika-Tenenbauma*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały”, IX, 2013, s. 257–273  
 BARTOSZEWSKI 1970 = Władysław Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*, Warszawa 1970  
 BARTOSZEWSKI 2008 = Władysław Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944. Terror hitlerowski w okupowanej stolicy*, Warszawa 2008  
 BRANDYS 1968 = Kazimierz Brandys, *Rynek. Wspomnienia z teraźniejszości*, Warszawa 1968  
 BRANDYS 1994 = Kazimierz Brandys, *Rynek. Wspomnienia z teraźniejszości*, Warszawa 1994  
 BUREK 1969 = Wincenty Burek, *Nawałnica: opowiadania*, Warszawa 1969  
 DATNER 1970a = Szymon Datner, *Der unterdisher bialistokergeto-arkhiv (M–T Arkhiv), 1 teyl: di bialistoker provints. Dokumentn*, „Bleter far Geshikhte”, XXVIII, 1970  
 DATNER 1970b = Szymon Datner, *Getto białostockie i jego podziemne archiwum*, „Studia i Materiały do Dziejów Miasta Białegostoku”, XI, 1970, s. 93–112

<sup>62</sup> Vide m.in.: GROSS 2000; GROSS 2011; ENGELKING, GRABOWSKI 2011; ENGELKING 2011; GRABOWSKI 2011; ENGELKING, GRABOWSKI 2018.

- EISENBACH 1972 = Artur Eisenbach, *Kwestia równouprawnienia Żydów w Królestwie Polskim*, Warszawa 1972
- ENGELKING 2011 = Barbara Engelking, *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Warszawa 2011
- ENGELKING, GRABOWSKI 2011 = *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec Zagłady Żydów 1942–1945*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa 2011
- ENGELKING, GRABOWSKI 2018 = *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa 2018
- FORECKI 2010 = Piotr Forecki, *Od Shoah do Strachu. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, Poznań 2010
- GAŁAJ 1961 = Julian Gałaj, *Przełomy*, Warszawa 1961
- GRABOWSKI 2011 = Jan Grabowski, *Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium z dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011
- GRĄDZKA-REJAK, OLASZEK 2020 = Martyna Grądzka-Rejak, Jan Olaszek, *Holokaust, pamięć, powielacz. Zagłada Żydów i okupacyjne stosunki polsko-żydowskie w publikacjach drugiego obiegu w PRL*, Warszawa 2020
- GROSS 2000 = Jan T. Gross, *Sąsiedzi*, Sejny 2000
- GROSS 2011 = Jan T. Gross, *Złote żniwa*, Kraków 2011
- HOLZMAN 1963 = Koppel Holzman, *Jeśli Cię zapomnę...*, Warszawa 1963
- IWASZKIEWICZ 1957 = Jarosław Iwaszkiewicz, *Wzlot*, „Twórczość”, 1957, 12, s. 11–38
- IWASZKIEWICZ 1969 = Jarosław Iwaszkiewicz, *Wzlot*, w: *Opowiadania zebrane*, Warszawa 1969, s. 15–65
- IWASZKIEWICZ 2010 = Jarosław Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1956–1963*, Warszawa 2010
- IWASZKIEWICZ 2011 = Jarosław Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1964–1980*, Warszawa 2011
- JASIŃSKI 2018 = Łukasz Jasiński, *Sprawiedliwość i polityka. Działalność Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich/Hitlerowskich w Polsce 1945–1989*, Gdańsk–Warszawa 2018
- KLUKOWSKI 1958 = Zygmunt Klukowski, *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny (1939–1944)*, Lublin 1958
- KURCZAB 1962 = Jan Kurczab, *Wojna nie zabija matek*, Warszawa 1962
- LESIAKOWSKI 1998 = Krzysztof Lesiakowski, *Mieczysław Moczar «Mietek», Biografia polityczna*, Warszawa 1998
- LIBIONKA 2008 = Dariusz Libionka, *Polskie piśmiennictwo na temat zorganizowanej i indywidualnej pomocy Żydom (1945–2008)*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały”, IV, 2008, s. 17–80
- LUBELSKI 2009 = Tadeusz Lubelski, *Historia kina polskiego. Twórcy, filmy, konteksty*, Chorzów 2009
- MAZUR 2004 = Mariusz Mazur, *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004
- OSEKA 1999 = Piotr Oseka, *Syjonści, inspiratorzy, wichrzyciele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968*, Warszawa 1999
- PAWLICKI 2001 = Aleksander Pawlicki, *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965–1972. Instytucja i ludzie*, Warszawa 2001
- RADZIWON 2010 = Marek Radziwon, *Iwaszkiewicz. Pisarz po katastrofie*, Warszawa 2010
- ROKICKI 2011 = Konrad Rokicki, *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011

- RUTKOWSKI 2010 = Tadeusz P. Rutkowski, *Adam Bromberg i „encyklopedyści”. Kartka z dziejów inteligencji w PRL*, Warszawa 2010
- SIEMIĄTKOWSKI = Zbigniew Siemiątkowski, *Między złudzeniem a rzeczywistością. Oblicze ideowe PZPR pod rządami Władysława Gomułki*, Toruń 2018
- STEINLAUF 2001 = Michael C. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*, tłum. Agata Tomaszewska, Warszawa 2001
- STOLA 2000 = Dariusz Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000
- W 50 rocznicę 1970 = W 50 rocznicę odzyskania niepodległości: materiały z seminarium ZMW w Sandomierzu 10–11.III.1969*, Warszawa 1970
- WAWRZYŃIAK 2009 = Joanna Wawrzyński, *ZBOWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Warszawa 2009
- ZAREMBA 2001 = Marcin Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001

### **Guarding the image of the nation. Censorship in the 1960s and the Polish-Jewish relations during the Second World War**

In the first few years after the breakthrough of 1956 it was possible in Poland to publish studies and historical sources as well as literary works that openly presented the hostility and violence experienced by Jews from some Poles during the German occupation. The situation changed in the 1960s, when censors began to block all references to the topic. Using documents from the Central Office for Control of the Press, Publications and Performances, the author demonstrates many examples (from literary and scholarly works or feature films) of how this censorship of the past looked. The censors interfered with both new and earlier publications. The consistent removal of all references to the hostility and, in most cases, also indifference of Poles to Jews was accompanied in the second half of the 1960s by the mass media publicising Polish aid to the Jews. The apogee of these efforts came during the “anti-Zionist” campaign of 1967–1968.

It was precisely in the 1960s that the official canon of talking about the Poles’ attitude towards the Jews during the occupation was formed. The impact of the image of the Polish-Jewish relations created at the time proved very durable indeed, extending into the following decades of communist Poland and, in some respects, even longer, to the period when censorship no longer existed. The dominant picture of the Polish-Jewish relations during the occupation, formed largely in the 1960s, was shattered only by Jan Tomasz Gross’ books, beginning with *Neighbours*, published in 2000, and then by studies published by researchers from the Polish Centre for Holocaust Research, especially those focusing on Poland’s countryside and provinces. It could be said that the shock and the reactions of rejection that these publications caused would have been much less intense, had it not been for the earlier painstaking work of doctoring the picture of Polish-Jewish relations during the war.